

Czwartek PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
10 zł

Nr 71

Warszawa, 4 września 1947 r.

Rok III

Echa batalii w Pradze

Skład przeciw Szwecji ustalony 16 piłkarzy jedzie na Północ

Wobec rezygnacji ppłk. Reymana, Zarząd PZPN postanowił do czasu ostatecznego załatwienia sprawy tej powołać „Komisję Trzech” w skład której wchodzi: inż. Przeworski, pp. Bergtal i Cz. Krug.

Komisja postanowiła na mecz ze Szwecją i przeciw Finlandii wystawić skład identyczny jak przeciw Czechosłowacji, z tym że ekspedycja uzupełniona zostanie o prawoskrzydłowego Jaźnickiego.

Tak więc do Sztokholmu i Helsnek wyjadą:

Janik, Szczepaniak, Flanek, Płec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślak, Barański.

Jako rezerwowi jadą: bramkarz Jurowicz, obrońca Włodarczyk, pomocnik Kaźmierczak, napastnicy Kulawik i Jaźnicki.

„Karpaczczyki” walczą o puchar

DRUŻYNA piłkarska Karpaczczyków („Carpathians”) weźmie ostatecznie udział w trzech rozgrywkach pucharowych, a mianowicie w pucharze amatorskim Anglii, w pucharze okręgowym oraz w pucharze wojskowym. Do pucharu amatorskiego zgłoszono się blisko 1.000 drużyn.

Program najbliższych meczów Carpathians przedstawia się następująco: 6 września: mecz towarzyski z Gravesend Northfleet FC (zawodowa drużyna Hgi południowej) w Northfleet, 13 września: mecz o puchar amat. Anglii pierwsza runda z Slough Centra FC w Slough, 20 września: mecz towarzyski z Bath City FC (drużyna zawodowa Hgi południowej) w Bath, 27 września — druga runda pucharu amat. Anglii — o ile wygrają mecz 13. 9. przypuszczalnie z Chesham United FC w Chesham.

SZKOCKI REKORD KORDASA

JERZY Kordas, który studiuje na uniwersytecie w Nottingham, ustanowił na zawodach lekkoatletycznych, nowy rekord szkocki w rzucie młotem 52,64 m.

MISTRZOSTWO tenisowe północnej Szkocji na turnieju w Nairn zdobył Czyński, bijąc w finale Clarka 6:4, 5:7, 8:6.

Co się tyczy tej właśnie „postawy”, to cieszy nas ona najbardziej. Drużyna grała ambitnie i z szpem. Tak jak chcielibyśmy ją widzieć w każdej walce. To, że nie sprościli reprezentacji Czechosłowacji, nie ma nic do rzeczy. Nie sprościli, gdyż umiejętności naszych przyjaciół zachodnich są wyższe. Nie zawsze wszystko da się nadrobić ambicją. Mogło się więc zdarzyć, że i cała ambicja nie wiele by dopomogła.

Jaki więc jednak powód do zadowolenia? Powiedzieliśmy już, że z racji zapalu, ambicji i ofiarności, których to walorów nie mogliśmy się doszukać z początkiem sezonu, mimo że właśnie przed rokiem doprowadziliśmy do poważniejszych sukcesów. Poza tym cieszy nas, że... o ile nie mylą znaki na niebie i ziemi, zwolna zaczyna się stabilizować już jakiś trzon.

O ile dawniej po każdym meczu palce jednej ręki wystarczały aż nadto, by wyliczyć zawodników, których można zatrzymać na przyszłość, to obecnie, jak wynika z zgodnych relacji, wymiary domagałyby się jedynie skrzydła. Nie znaczy to naturalnie, by wszystkie inne pozycje obsadzone były idealnie. Fakt jest jednak ten, że wszyscy inni ewentualni zastępcy wcale nie są lepsi, toteż nie ma powodu do kontroderśmów, które w rezultacie rozbiłyby smów zespół, jako tako znający się i sprany.

W tym momencie spotkamy się zapewne z gorącym protestem, wielu miłych naszych Czytelników, którzy byli uprzejmi przed meczem z Czechosłowacją podzielić się z nami swymi zapatrywaniami i propozycjami ustalenia składu. Będą oni zapewne nadal uważali, że każdy z ich pupilów wywiązałby się lepiej, niż inni. Polska jest długa i szeroka. Wiele w niej miast, wiele głów i pomysłów. Najtrudniejszą rzeczą w tym, by w pewnych momentach sprowadzić je do wspólnego mianownika. Ze przy tego rodzaju operacji następują

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

Fragment zażartej walki pod naszą bramką



O ścisłości niedzielnego spotkania Polska — Czechosłowacja: niżej podany fragment meczu. Pracy łącznik Czechów — Koubala szarżuje w szaleńczym wysokości „Flakha”. Na piłkę czai się rewerselec meczu Janik, a z prawej strony nadbiega Szczepaniak.

Czesko-polski eksport — import

W czasie bankietu ze strony Polski przemawiał również attaché prasowy p. Sadziwicz. Rozpoczął on w bardzo poważnym tonie od podkreślenia znaczenia zawartej niedawno umowy handlowej polsko-czechosłowackiej i stwierdził: „...tak więc nie stoi właściwie na przeszkodzie, by Polska eksportowała do Czechosłowacji Janika i importowała od Was Biciana...”

Dowcipna ta uwaga wywołała naturalnie salwę śmiechu.

3 mecze Szwajcarów w Polsce

KIEDY w r. ub. kierownictwo ekspedycji robotniczej reprezentacji piłkarskiej Warszawy na święcie sportowym „Satusa” w Bazyle nawięzało kontakt z robotn. klubem sport „Basel” i zaproponowało mu przyjazd do Polski, sympatyczny Szwajcarzy zgodzili się bez namysłu. Obecnie przyjazd ASC „Basel” dochodzi do skutku. W sobotę 6 bm. Szwajcarzy grają w Warszawie, 10 bm. w Łodzi i 14 bm. w Katowicach. We wszystkich trzech spotkaniach przeciwnikiem ASC Basel będą robotnicze reprezentacje miast wzgl. okręgów.

Basel jest jednym z najstarszych

klubów robotniczych Szwajcarii i jednocześnie współzałożycielem Szwajc. Zw. Sport. Gimn. (SATUS); Satus jest odpowiednikiem polskiego ZRSSH. Klub ten posiada bardzo bogatą tradycję sportową — corocznie zajmuje w północnym okręgu piłkarskim jedno z pierwszych miejsc. W r. 1943/46 jest mistrzem robotniczym Szwajcarii. Zawodnicy ASC Basel niejednokrotnie reprezentowali barwy Szwajcarii. Jeżeli chodzi o poziom, to reprezentuje on dobry zachodnio-europejski. Ostatnio Basel rozegrał szereg spotkań we Francji i Belgii, osiągając wszędzie dobre wyniki.

Najlepszymi zawodnikami ASC Basel są obecnie — dawni reprezentanci kraju, tj. Götz w bramce, Meyer na prawej pomocy oraz Sutter na środku pomocy. Zespół szwajcarski, który zjeżdża do Polski — to już starzy zawodnicy — średnio w wieku ok. lat 30.

ASC Basel grać będzie w następującym składzie:

Götz (bramka), Erdin i Sutter A. (obrona), Meyer, Sutter M. i Ehret (pomoc), Künding, Schäublin R., Weber, Leuthard i Schäublin W. (atak). Piłkarze ci reprezentują nast. zawody: 5 robotników fabr. i murarz, 1 fryzjer, 1 tramwajarz, 1 pracownik wodociągów i 2 urzędników.

Szwajcarzy przybędą do Warszawy własnym autokarem w piątek rano i zatrzymają się w hotelu „Terminus”.

Mecz ASC Basel — Repr Rob Warszawy rozegrany zostanie na Stadionie W. P. w sobotę o godz. 17.00. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie juniorów.

Skład Warszawy, zestawiony po krótkich przygotowaniach i meczu treningowym ustalony został jak następuje:

bramka — Wojciechowski (Skra), obrona — Ryłski (Marymont) i Kociołek (Skra), pomoc — Staniewicz (Mar.), Ciborowski (Mok.) i Polkowicz (Okęcie), atak — Olszewski (Mar.), Ziolkowski (Mok.), Borowiecki (Mar.), Dyjas i Miśk (Elektr.). W rezerwie pozostają: Zuchowski (Mar.), Narozniak (Mok.) i Szczyński (Skra) i Wędrasz (Mok.). (a).

Legia na drugim miejscu po zwycięstwie 6:1 w Trenczyne

WYCIECZKA Legii do Słowacji, gdzie uczestniczyła w turnieju partyzantów, uświetniona została pełnym sukcesem. W ostatnim spotkaniu drużyna warszawska pokonała we wtorek w Trenczyne KS Nehero 6:1 (2:0). Drużyna słowacka wzmocniona została o graczy Hgowych z Bratislawy. Mimo to jednak warszawianie odnieśli zdecydowane zwycięstwo i dzięki temu zajęli w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce za jugosłowiańskim zespołem Borovy, który miał w szeregu swych zawodników Partyzanta Rupnika i Czajkowskiego oraz trzech graczy Internationalu.

Z Nehero grała Legia bez Skromnego, Serafina i Mordarskiego, którzy padli ofiarą kontuzji.

Z wyjazdów do Słowacji zawodnicy nasi są bardzo zadowoleni. Przyjęcie było pierwszorzędne i bardzo serdeczne. Gorzej natomiast miała się sprawa z sędziami, którzy w niemożliwy sposób forytowali własne drużyny, tak, że obiektywna publiczność parokrotnie przeciw temu demonstrowała.

Z okazji święta narodowego Słowacji odbył się w Batovanach wielki bankiet, w którym wzięła udział również drużyna polska. Na bankiecie obecny był gen. Srobocha, Minister Obrony Nar. Obr. Interesował on się bardzo sytuacją

gości z Polski i opowiadał, że znalazłszy się pierwszy raz po wojnie w Warszawie, nie wstydził się też, jakie popłynęły mu z oczu na widok barbarzyńskiego smieszoności stolicy.

Liga angielska

LONDYN (obsł. wł.). Na czele tabeli pierwszej Ligi Angielskiej utrzymuje się dotychczas Arsenal, który nie przegrał ani jednego spotkania. Niespodziewanie słabą formę wykazuje zespołowy zdobywca pucharu Charlton.

Ostatnie wyniki: Arsenal — Sheffield 2:1, Manchester — Charlton 6:2, Burnley — Bolton Wanderers 2:0, Chelsea — Derby 1:0, Blackpool — Everton 2:1, Wolverhampton — Blackburn 5:1, Liverpool — Stoke 2:0, Portsmouth — Huddersfield 2:0.

Polscy piłkarze zawodowcom!

DWAJ polscy piłkarze przezešli na profesjonalizm, przeyzm Lesz wstąpił do St. Mirren, a Kapler do Celtica — oba znane kluby pierwszej Hgi szkockiej.

Polska drużyna reprezentacyjna na boisku w Pradze



Moment przed rozpoczęciem meczu Polska — Czechosłowacja. Na zdjęciu stoją od lewej: Szczepaniak, Parpan, Płec II, Hogendorf, Flanek, Spodzieja i Barański. Kładzą: Janik, Gracz, Cieślak i Gajdzik.

Po meczu Warszawa - Praga

tabela najlepszych nabiera weselszego oblicza

	100 m	200 m	400 m	800 m	1500 m	5000 m	110 pł.	400 pł.	4 x 100
1	Jaraczewski L. 10,8	Rutkowski 22,4	Buhl Bdg. 50,9	Widel Kr. 2:00,5	Widerski Kr. 4:08,8	Kielas Gd. 15:34,4	Adamczyk Wr. 15,6	Puzio Kr. 57,4	H K S Bdg. 44,5
2	Buhl Bdg. 10,9	Buhl 22,5	Piaskowy Kr. 51,4	Nowak Bdg. 2:01,3	Staniszewski W. 4:11,1	Dzwonkowski 15:34,5	Gierutto War. 16,4	Malecki Wr. 61,3	H K S Lublin 45,3
3	Bialkowski Bdg. 10,9	Lipski Siedl. 22,5	Puzio Kr. 51,6	Staniszewski W. 2:01,6	Kubera Gd. 4:14,2	Bonecki Gd. 15:44,3	Pawlowski L. 17,0	Drozowski Sl. 61,4	H. K. S. Wybrzeże 45,4
4	Kiszka Sl. 10,9	Bialkowski Bdg. 22,6	Grzanka Bdg. 52,0	Statkiewicz War. 2:02,1	Kwapień Kr. 4:14,8	Wierkiewicz P. 15:53,3	Dunecki Tor. 17,0	Maciaszczyk L. 62,6	A Z S L. 45,6
5	Malecki Wr. 11,0	Szymoszek Sl. 22,8	Lipski Siedl. 52,2	Rzeźmicki Sl. 2:02,2	Widel Kr. 4:15,5	Kwapień Kr. 15:59,7	Małachowski Wr. 17,2	Błaszczyszki Wr. 63,2	Cracovia 45,9
6	Lipski Siedl. 11,0	Jaraczewski L. 22,9	Mach Gd. 52,8	Widerski Kr. 2:02,2	Kłoda Sl. 4:16,1	Jurzak Sl. 16:03,0	Skawina Kr. 17,2	Sitarak Pozn. 64,2	A Z S Pozn. 46,2
7	Grzanka Bdg. 11,0	Dunecki Tor. 23,0	Rzeźmicki Sl. 52,8	Nieroba Kr. 2:02,9	Czajkowski War. 4:17,4	Ostolski War. 16:05	Maciaszczyk L. 17,4	Vorreiter Sl. 64,5	Zgoda Sw. 46,4
8	Rutkowski Pozn. 11,0	Grzanka Bdg. 23,0	Krawczyk Sl. 52,9	Kubera Gd. 2:04,4	Nowak Bdg. 4:18,2	Czajkowski W. 16:05,6	Kuźmicki L. 17,6	Palczak Sl. 65,0	Pomorzanie Tor. 46,6
9	Szymoszek Sl. 11,1	Piaskowy Kr. 23,2	Kubera Gd. 53,3	Zaprzał Sl. 2:05,0	Dzwonkowski Wl. 4:18,2	Ferynkr Kr. 16:11,0	Vorreiter Sl. 17,7	Niemczyk Kr. 65,7	Syrena War. 46,6
10	Piwowski Kiel. 11,1	Mach Gd. 23,4	Statkiewicz War. 53,6	Tokarski Tor. 2:05,2	Zaprzał Sl. 4:18,3	Wasilewski Wl. 16:11,4	Cetnarski Kr. 18,0	Pawlowski L. 66,0	Pogoń Kat. 46,7

	kula	dysk	oszczep	młot	w dal	wzwyż	tyczka	trójskok	4 x 400 m
1	Lomowski Gd. 14,85	Lomowski Gd. 44,50	Gburczyk War. 60,25	Kocot Sl. 49 16	Adamczyk Wr. 702	Kuźmicki L. 180	Morończyk War. 382,5	Hoffman Pozn. 13,40	Cracovia 3:36,0
2	Praski Sl. 14,59	Gierutto War. 44,20	Gierutto War. 55,24	Kozubek Sl. 47 00	Kiszka Sl. 691	Brzozowski Kiel. 178	Malecki I Wr. 360	Kuźmicki L. 13,34	H K S Bdg. 3:39,4
3	Prywer L. 14,43	Praski Sl. 44,16	Szendzielorz Sl. 54 62	Masłowski Tor. 44 90	Kuźmicki L. 679	Dregiewicz Kr. 177	Borodziej Bial. 350	Skawina Kr. 13,08	Wisła Kr. 3:40 "
4	Gierutto War. 14,28	Hoffman P. 42,92	Chmiel Sl. 53,50	Deja Sl. 44,06	Jagusz Sl. 666	Zwoliński War. 177	Frost Gd. 340	Chmiel Sl. 12,87	Zgoda Sw. 3:42,0
5	Adamczyk Wr. 13,44	Dunecki Tor. 40,43	Szelest War. 52,84	Więtkowski Bdg. 42,37	Hoffman Pozn. 666	Adamczyk Wr. 176 5	Małachowski Sl. 340	Pawlowski L. 12,76	Fogoń Kat. 3:42,5
6	Nowński Szcz. 13,19	Grzelski L. 40,38	Rytczak L. 52,70	Sobecki Tor. 42 27	Skwarek Zam. 662	Rogowski War. 176	Groman Bial. 340	Tuzik Szcz. 12,72	Syrena War. 3:42,7
7	Grzelski L. 13,14	Makulec Kr. 40,17	Garnarczyk L. 52 27	Sieckel Sl. 42,35	Pawlowski L. 660	Antczak Wr. 175	Mucha Częst. 340	Starybrat War. 12,69	A Z S Wr. 3:46,0
8	Kocot Sl. 13,02	Owczarek L. 40,15	Mikrut Bdg. 52,16	Krawczyk Pozn. 34 95	Serafini Kr. 654	Gierutto War. 175	Szendzielorz Sl. 340	Antczak Wr. 12,62	Pomorzanie Tor. 3:47,0
9	Makulec Kr. 12,98	Listak Lub. 40,04	Mroźewski L. 52 05	Kiełpikowski Bdg. 36,98	Szymoszek Sl. 649	Siemiątkowski B. 171	Kurdelski Bdg. 332	Abramski Olsz. 12,51	Paławag Wr. 3:49,0
10	Zieleniewski Gd. 12,97	Kuźmicki L. 40,00	Hoffman Pozn. 52,02	Seget Sl. 36,62	Stawczyk P. 648	Szymyde L. 171	Corpiusz War. 330	Zwoliński Lub. 12,44	A. Z. S. Łódź 3:49,9

Z CZTERECH rekordów sezonu jakie padły w czasie meczu lekkoatletycznego Warszawa - Praga dwa stanowią rodziny w tabeli. Na przekroczenie 60 m w oszczepie zdawało się, że będziemy musieli czekać kilka lat. A jednak Gburczyk sprawił wielką niespodziankę, poprawiając swój wynik o 6 metrów - po równorzędnej walce z rekordzistą Czechosłowacji, Kiesewetterem.

Gburczyk obiecuje wznowić racjonalne treningi i spodziewa się jeszcze ustanowienia rekordu życiowego. Szkoda, że ta decyzja nastąpiła już w progu sezonu.

DRUGĄ sakramentalną granicę stanowiło 7 m w skoku w dal, z którą wreszcie uporał się Adamczyk Skocznia nie była w najlep-

szym stanie (deszcz) i Adamczyk miał kłopoty z rozbiegiem. Osiągnięcie w tych warunkach 7 metrów świadczy o b. dobrej formie wrocławianina.

Potwierdzeniem tej był wynik biegu przez płotki. W konkurencji tej Adamczyk startnie niezbyt często, bo nie ma z kim w Polsce walczyć. Pojedynek z reprezentantem Czechosłowacji dał w rezultacie rekord życiowy, wskazujący na wielkie możliwości Adamczyka w biegu na 110 m pł.

ZOMOWSKI nie jest zadowolony z pchnięcia kulą. Obiecuje jednak przekroczenie 15 m w kuli i 45 m w dysku jeszcze w tym roku.

DWA nowe rekordy sezonu ustanowiono na mistrzostwach klubów związkowych. Kuźmicki prze-

kroczył nieosiągalne dla specjalistów skoku wzwyż 180 cm, a Hoffman wysnął się na pierwsze miejsce w trójskoku.

Hoffman miał b. dobry dzień i osiągnął niezłe rezultaty w skoku w dal i rzucie dyskiem. Gdyby Hoffman potrenował się solidniej, mógłby w skoku w dal dojść aż do 7 metrów.

NAJWIĘKSZE zmiany notujemy na 800 m. Statkiewicz i Nieroba pokroczyli grono kandydatów na przekroczenie 2 minut. Kubera i Tokarski znaleźli się na miejscu słabych Kurpesy i Świniarskiego.

Nie uwzględniamy w tabeli wyniku Nankego 1:59,5 na 800 m, gdyż bieg odbył się na krótszej o kilka metrów trasie.

Mamy nadzieję, że Nanke przy najbliższej okazji postara się znaleźć na liście przed pokonanymi przez siebie Nierobę i Tokarskim, których wyniki osiągnięte w normalnych warunkach - zamieszczamy.

Wśród sprinterów jedynie Kiszka uwał ze swego życiowego rekordu 0,1 sek.

DŁUGODYSTANSOWCY nie mają spotań i wyniki ich stanęły w miejscu. A szkoda, bo jak widać z rankingu startów są w formie dość dobrej.

Kielasa np. stał w tej chwili na znacznie lepszym wyniku (15:15).

Jeśli w ostatnim miesiącu sezonu lekkoatleci przejawiają ożywioną działalność, to niewątpliwie nasza tabela ulegnie dalszym zmianom.

Stanisław Sieniarski.

Refleksje z Kalisza

Tylko duże tory dla masowego kolarstwa

STATNIE sawody kolarstwa nie dla przyszłości kolarstwa ważną, misnowicie, że torów o charakterze wyłączenia widowliskowym, tj. torów naley długości 333 m, jeżeli się myśli o sporcie masowym, budować nie można.

Tory małe, wspaniale widowliskowe, z względu na mały promień wiraży, muszą posiadać znaczne pochylenia. To ry te są niebezpieczne i dostępne wyłącznie dla kolarzy wykwalifikowanych, dlatego też, jeżeli myśli się o sporcie masowym, należy budować tory nie mniejsze, jak 380 - 400 m, które nie tracą na atrakcyjność, a świetnie służą tak kolarzom doświadczonym, jak i początkującym młodzieży.

Nie można opierać się na wzorach zagranicy. Na zachodzie w większości wypadków, tory budują przedsiębiorcy, dla których celem jest wyłącznie zarobek i którzy bazują na atrakcyjności i kolarzach sawodowych. Natomiast swiężki sportowe i zarządy miast budują tory większe o mniejszych pochyleciach. Przykłady: Paryż: nowoczesny tor w Vincennes, 500 m niedawno prouduwany tor Parc des Princes 500 m, Buffalo 400, w Mediolanie najnowocześniejszy tor Vigorelli 397 m, Czechosłowacja - tor w Pardubicach - 400 m itd.

W piątek dn 5 września w trzeciej rocznicę śmierci Ap. Jona Boreckiego „Bat”, żołnierza AK Batalionu Kilińskiego odznaczony jest o godz. 6.30 rano nabrzeżem żelaznym w Kościele Ks. Ks. Paliotynów.

KURS SPADOCHRONOWY I MOTOROWY

Kadry Lotnicze przy Stołecznym Komitecie OMTUR zawiadamiają, że z dnem 1 października rozpoczyna się kurs spadochronowy i stopnia. Kurs będzie się odbywał w gmachu Stołecznego Komitetu OMTUR w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej 24 w godz 18-21-ej.

Zapisy przyjmowane są codziennie w Wydziale Stołecznego Komitetu OMTUR pod w/w adresem w godz od 10 - 16-ej. Oplatą za kurs wynosi 300 - zł. płatne przy zapisie.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że od 1 IX 47 r. przyjmowane będą orientacyjne zapisy na teoretyczny kurs wyszkolenia lotniczego motorowego, który będzie zorganizowany w pierwszych miesiącach 1948 r.

PZB montuje ósemkę

PZB liczy się poważnie z doświadczeniem do skutku Stowiańskich Mistrzostw Bokserskich i projektuje, celem wyłonienia reprezentacji polskiej, mecz dwu teamów w Łodzi w dniu 17 bm.

Warta rozegra towarzyski mecz bokserski z Batorem w nadchodzący niedzieli w Prznaniu. Dojdzie do ciekawych starć Sobczak - Nowara i M. Jak - Bazarnik.

Stella (Gniezno) pokonała Bielarnię z Kalisza w ramach mistrzostw drużynowych w stosunku 11:5. Cztery punkty Stella zdobyła w o.

Gdańsk werbuje Białkowskiego

GDANSK, 3.9. (tel. wł.). W najbliższą sobotę, 6 bm. odbędzie się w Bydgoszczy międzyokręgowe spotkanie pięciu cierskiej reprezentacji Pomorza i Gdańska. Gdańsk wystąpi w wielu kategoriach z nowymi nabytkami. W półciężkiej zadebiutuje w reprezentacji okręgowy talentowany Mechliński. Podobnie w muszej wystąpi Zieliński II, mistrz polskich juniorów, który zmierzył się z Gumowskim. Podobnie w kategorii walczyć będzie Kudlak.

Układ poszczególnych par będzie prawdopodobnie następujący: Gumowski - Zieliński II, Borowicz - Kudlak, Baranowski II - Drązkowski, Świniński - Skierka. Walka ta zapowiada się bardzo interesująco, bowiem Świniński, b. reprezentant Polski, wystąpi po raz pierwszy po dłuższej przerwie, Palisński - Iwański, Cebulak - Rajski, Szymański - Mechliński, Grabowski - Strzałkowski. W ciężkiej istnieje ewentualność, że wystąpi dawny zawodnik Warty - obecnie przebywający w Gdyni - Białkowski. Zawodnik ten wyjechał do swojego klubu prośbą o zwolnienie, a Gdańsk stara się o pozwolenie, żeby Białkowski startował w reprezentacji okręgu.

Tak czy Nie..?

Przeczytaj uważnie Zastanów się i odpowiedz

W ORGANIE oficjalnym Belgijkańskiego Zw. Piłki Ręcznej „La Revue Belge de Volleyball” z lipca br. Roger Mazeau zamieszcza pod tytułem „Czy jesteś sportowcem?” szereg pytań skierowanych do sportowców, jako zawodników i jako widzów. Pytania te niezmiernie aktualne i na naszym terenie warto przytoczyć, ponieważ stanowią pewnego rodzaju egzamin z kultury i wyrobienia sportowego.

Oto pytania skierowane do sportowca jako zawodnika:

„Czy uprawiasz sport z zamiłowaniem do sportu?”

„Czy grasz dla twojej drużyny, a nie dla samego siebie?”

„Czy wykonujesz polecenia kapitana drużyny bez krytyki?”

„Czy uznajesz bez dyskusji decyzje sędziego?”

„Czy umiesz nie pisać się z wygranej i nie wpaść w złość z powodu przegranej?”

„Czy wolisz przegrać niż postępowanie wbrew pojęciom honoru?”

TAK - wtedy jesteś na dobrej drodze aby stać się sportowcem.”

I do sportowca jako widza:

„Czy wzbranasz się oklaskiwac sukcesy drużyny przeciwnej?”

„Czy gwizdasz, jeśli decyzja sędziego nie podoba ci się?”

„Czy chcesz żeby wygrała twoja drużyna, nawet wtedy jeśli na to nie zasługuje?”

„Czy szluszasz zwady z widzami, którzy oklaskują drużynę przeciwną?”

TAK - wtedy nie jesteś sportowcem. Staraj się nim zostać.”

Nie wiemy jak egzamin ten wypadł wśród sportowców belgijskich. Wiemy natomiast, jak może wypaść u nas. Bo jeśli za sprawdzian kultury sportowej przyjęć odpowiedź TAK lub NIE na pytania Rogera Mazeau, to bez ryzy-

ka większej omyłki można stwierdzić, że nie wszyscy nasi sportowcy są naprawdę sportowcami.

Krzyczę o tym niejednokrotnie tłumnie, rozwinętych Instytutów ze sportowców, obrazują „kulturę” niektórych naszych sportowców sprawdzania z zawodów sportowych, a w szczególności z ringów bokserskich i boisk piłkarskich.

Niewątpliwą krzywdą dla wielu naszych sportowców byłoby oczywiście generalizowanie w ocenie ich kultury na podstawie zdarzających się - niestety jakże często - zajść na boiskach, awantur, pogroźek pod adresem sędziego lub wręcz atakowaniu go, ale biorąc sprawę ogólnie stwierdzić trzeba, że znaczna liczba naszych sportowców wykazuje zbyt słabe „morale” i że sportowców - nie w sensie wyrobionych mięśni, rozwiniętych Instytutów walki, zacietrzewienia i fanatyzmu klubowego, ale sportowców prawdziwych, namiętnych zachowujących się nierzadko równo na boisku, jak i trybunie, walczących zawsze „fair” - mamy samoloty.

Gdzie tkwi przyczyna zła?

Sport jest dla wszystkich i wszyscy go dziś uprawiają. Inteligent obok robotnika, student obok rzemieślnika. Czy przyczyną jest więc może demokracja sportu? Na pewno nie, bo sport u nas zawsze był demokracyczny. Przykładem nazwiska Kusocińskiego, Nojzego, Czecha, Tłoczyńskiego i wielu innych, którzy przecież nie należeli do kasty uprzywilejowanej.

Idealem sportowca jest połączenie w sobie i zdolności fizycznych z wartościami moralnymi. A tych właśnie wartości moralnych w naszym sporcie brak.

Wydaje się, że w programie naszego wychowania fizycznego i sportu traktowanego zarówno w szerzej, jak i sportu wyczynowego, brak jednego jeszcze elementu, tj. wychowania sportowego. Należy obywateli i wpaść naszym zawodnikom, że obowiązkiem każdego sportowca jest nie tylko dbałość o zachowanie kondycji, nie tylko dbałość o uzyskiwanie coraz lepszych wyników, ale w niemiłej mierze - dobrowolne podporządkowanie się dyscyplinie, lojalność i uczciwość w walce. Ze honoru drużyny czy zawodnika nie wtedy jest zagrożony, jeśli przegrywa - ale kiedy nie zachowuje się jak przystało na prawdziwego sportowca, bo na prawdziwego zwycięstwo składa się tym razem wygrana, ale i dobre wrażenie. Niech więc również nasi sportowcy

odpowiedzą sobie uczciwie na pytania Rogera Mazeau. W ich świetle będą mogli sami siebie osądzić.

Janina Nowak Sekretarz P. Z. P. R.

Puchar Davisa został w U.S.A. Yankesi są dziś bezwzględnie lepsi ale Australijczycy umieli przegrać

JAK było do przewidzenia, puchar Davisa pozostał w U. S. A. Ostatni etap tegorocznej walki finałowej międzykontynentalnej - Australii i obrońcy pucharu - USA zakończył się na kortach Forest Hills zdecydowanym zwycięstwem USA 4:1. Ten jeden punkt jaki zdobyła Australia, był jednak niespodzianką. Nikt naogół nie mógł przypuszczać, by Australijczycy, którzy ani w Wimbledonie, ani na mistrzostwach USA nie odegrali w debłu większej roli - zdolali Yankesom w finale pucharu Davisa wyrwać punkt w tej właśnie grze. Jeśli miała być niespodzianką, to raczej można było jej oczekiwać w ew. przegranej Schroedera w singlu.

Wynik gier brzmiał:

J. Kramer - D. Pails 6:2, 6:1, 6:2.

T. Schroeder - J. Bromwich 6:4, 5:7, 6:3, 6:4.

J. Kramer, T. Schroeder - J. Bromwich, C. Long 4:6, 6:2, 2:6, 4:6.

T. Schroeder - D. Pails 6:3, 6:8, 4:6, 9:7, 10:8!

J. Kramer - J. Bromwich 6:3, 6:2, 6:2.

Prymat Jacka Kramera jest widoczny. Obie swe gry pojedyncze wygrał łatwo i przekonująco, potwierdzając raz jeszcze, że stanowi dziś klasę dla innych nieosiągalną.

Porażka Kramera w debłu według neldunków, nadeszłych z U. S. A. tłumaczona jest słabą grą jego partnera. Schroeder grał w debłu poniżej swych możliwości. Kramer po zorientowaniu się w sytuacji, zmniejszył gaz, by oszczędzić siły na singla Inna rzecz, że w debłu Australijczycy wzięli się tym razem na szczyty swych umiejętności. Fenomenalny był zwłaszcza, zdaniem an-

gielskiego korespondenta „Daily Telegraph” - Colin Long, i jemu to Australia zawdzięcza swój honorowy punkt. Long był znakomicie szybki, i zdobył się w uderzeniu i serwisie na tak wielką siłę, iż zaskoczyła ona przeciwników. Żywiłowość Longa uzupełnił Bronwich miedziem. Jego zagrania były pełne finezji i inteligencji. W sumie znakomita para Yankesów musiała tym razem uleść.

W singlu silniejszym punktem Australijczyków był jednak D. Pails. Bardzo niewiele brakowało by w trzecim dniu nie wygrał 2-giego punktu. Schroeder przechrzył szale zwycięstwa na swoją stronę tylko dzięki największemu wysiłkowi i większej dozie szczęścia. Szczegółie to właściwie dopisało mu pierwsze dnia.

W czwartym secle, gdy prowadził z Bromwichem już 4:2, schwył go skurcz dłoni tak silny, iż nie mógł utrzymać rakiety. Przepisy w takich wypadkach są nieblagane. Powinien być przyznany walcower na korzyść Bromwicha. Jednak nie uczyniono tego. Grę przerwano wprawdzie, ale tylko po to, by masyżysta swymi energicznymi zabiegami doprowadził do Schroedera do władania. Od tej chwili masaż ręki Schroedera potwarzał się po każdym (1) gemie, aż do ukończenia meczu.

Opinia była zaskoczona. Gest Australijczyków spotkał się z ogólnym uznaniem.

Przeciwni mogli protestować - a nie uczynili tego. Ich kapitan sportowy Roy Cowling nie interweniował - choć miał pełne prawo - stwierdził Fred Perry, którego siły niemal powstrzymano na trybunie, gdyż chciał wkroczyć na kort, by zamianować iż zabieg masyżysty wobec Schroedera są

Na wyścigach kaliskich dobrze wypadli średnio i długodystansowcy, natomiast sprinterzy kompromitujecie.

W spotkaniu trójkowym, zarówno Bek, jak i Kupczak zgubili głowy i pozwolili sobie długodystansowcowi Pietraszewskiemu, który odubił obu, zdobywając pierwsze miejsce. Wprawdzie później obaj rywale walczyli samemu, ale o drugie i trzecie miejsce, jednak, biorąc całość, wyścig ten był niezwykle komedyczny. Pietraszewski ustanowił niespotykany dotąd rekord, wyprzedzając obudwóch mistrzów sprinta na dystansie 1 km o przeszło 600 m.

Poza tymi dwoma sprinterami - niestety nowego narybku nie widać. Zdolność krótkodystansowca posiada Kadert, Wiśniewski, Popończyk i jeszcze kilku z młodzieży kaliskiej. Warszawa, jednakże brak toru w stolicy zmniejsza jednym do treningów na asfalcie, a inni, jak Przybysa i Grabski po kilku wyścigach z biegów sawodowych ponad 100 km zmiechcili się zupełnie.

Pr. Szymczyk

w tym wypadku niedozwolone, a tak- że i to, że wobec niemożności dalszej gry, punkt powinien być przyznany Australii.

Przepisy są przepisami - oczywiście są ważne i należy je przestrzegać. Są jednak takie, jak tu wydarzenia, kiedy prawdziwy sportowiec nie chce (choć ma pełne prawo) o nich korzystać. Australijczycy nie chcieli zdobywać punktu, dlatego, że przeciwnik wskutek chwałowej kontuzji nie mógł walczyć.

Nie jest to jedyny w historii walk o puchar wypadek tak sportowo pojętego stanowiska partnera. Miłym obowiązkiem będzie dla nas, gdy przypominamy, że podobny wypadek o jeszcze bardziej zasadniczym znaczeniu miał miejsce w spotkaniu Polska - Niemcy w 1939 r. Niemcy w debłu wskutek niedyspozycji Henkla nie mogli wystawić odpowiedzianej pary. Zaczęły się targi. Odwołano się telefonicznie z kortów Legii do Londynu, do Głównej Komisji Sędziowskiej rozprawy o puchar Davisa. Odpowiedź brzmiała: Punkt wobec nie możliwości wystawienia przez Niemców odpowiedzianej pary należy się w debłu Polsce. Ale... czy chcieli zdobywać punkty... przy złym stoliku?

I po skóńczonej rozmowie z Londynem zdecydowano, iż Polska zgodzi się i przyjmie inne zestawienie par niemieckiej. Dobrze przegraliśmy (zresztą i my wystawiliśmy parę rezerwową). Ale gdybyśmy wówczas poszli jedynie po linii przepisów, osiągnęlibyśmy o. punkt z debłu, mielibyśmy z Niemcami mecz wygrany (1 Torczyński, jak wiadomo, wygrał oba single, zdobywając 2 pkt.). Dlatego rozumiemy i potrafimy ocenić podobny gest sportowców Australijskich. (sg).

Zygmunt Welss

Zaczęliśmy od chmurek, dziś trafiamy do tarczy

Kariera i tajemnica powodzenia

mistrzyni świata Kurkowskiej - Spychajowej

SIEDMIOKROTNA mistrzyni świata w strzelaniu z łuku, Kurkowska-Spychajowa jest w Warszawie, w przejeździe z mistrzostw w Pradze do Sztokholmu, gdzie pracuje w polskim poselstwie. Doskonale to okazja, aby złożyć jej wizytę.

Na stole piętrzy się jej dorobek z ostatnich mistrzostw: 2 kryształ, srebrny puchar, srebrny herb miasta Pragi, 8 medali (w tym 6 złotych i 2 srebrne) oraz złote odznaki od łuczniczych związków Belgii i Francji.

SUKCES OD PIERWSZEGO STARTU

Zainteresowanie Kurkowskiej sportem łuczniczym sięga r. 1926, kiedy na zjeździe Rodziny Wojskowej, apelowała do audytorium o uprawianie łucznicstwa. Utworzono sekcję łuczniczą, zaangażowana zasnęła w owych czasach instruktor Łotocki i zabrano się do pracy. W dwa lata potem Kurkowska odniosła zwycięstwo na pierwszych narodowych mistrzostwach Polski.

Poszły na bok sporty, które dotychczas uprawiała Kurkowska, a więc: szermierka, pływanie, wioślarstwo i strzelanie z broni. Kurkowska całkowicie poświęciła się sportowi łuczniczemu i w 1931 r. na pierwszych mistrzostwach świata w Lwowie, gdzie nie było jeszcze konkurencji kobiecych, zajęła drugie miejsce za Polką Sawicką. W tymże roku powstała Międzynarodowa Federacja Łucznicza z siedzibą w Warszawie. W rok później Kurkowska na mistrzostwach świata w Warszawie zdobyła pierwsze miejsce na 70 m.

WRESZCIE KONKURENCJE KOBIECE

Od 1933 r., daty mistrzostw świata w Londynie, z udziałem Ameryki z poza państw europejskich, wprowadzono konkurencje kobiece. Sukces Kurkowskiej był tu całkowity: zdobyła mistrzostwo na wszystkich dystansach i zarazem ogólnie.

W 1934 r. mistrzostwa w Szwecji z udziałem Francji, Belgii, Norwegii, Szwecji, Anglii, Czechosłowacji i Polski i znów mistrzostwo w rękach Kurkowskiej.

W 1935 r. Kurkowska na mistrzostwach w Brukseli była chorą i strzelała tylko dla zespołu, który też odniósł zwycięstwo. 1936 rok — Praga i Kurkowska zdobyła znów mistrzostwo. W rok później w Paryżu Kurkowska była tak daleko chorą, że lekarz zabronił jej startować, ale:

— Czwarą w zespole była gorsza ode mnie — opowiada Kurkowska — więc musiałam startować.

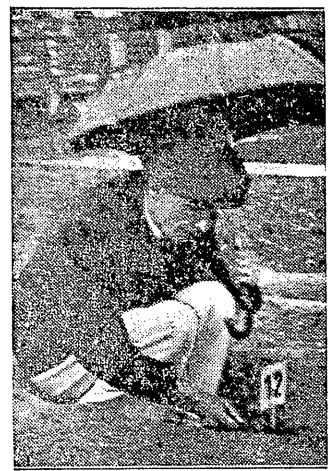
Rezultat: zespół nasz zdobył I miejsce, a Kurkowska indywidualnie była czwarta. Rok 1938 — Londyn. Kurkowska zdobyła mistrzostwo na krótkie dystanse. W ostatnim roku przed wojną na mistrzostwach w Oslo Kurkowska zdobyła znów ogólne mistrzostwo.

Następnie przerwa siedmioletnia i w 1946 r. Kurkowska jedzie na mistrzostwa do Sztokholmu. Przyjechała na późno, na trening nie było czasu, dopiero tutaj otrzymała sprzęt, to też musiała zadowolić się czwartym miejscem.

MISTRZOSTWA W PRADZE

Wreszcie tegoroczne mistrzostwa w Pradze. Całkowity sukces Kurkowskiej:

Sędzia pod parasolką



Lekkoatleci nasi mimo ulewnej deszczu uzyskali szereg doskonałych wyników na zawodach Praga — Warszawa. Okazuje się, że najlepszym sposobem na bicie rekordów jest silna, między narodowa konkurencja. Na zdjęciu sędzia mierzący wyniki skoku na dal.

szesć pierwszych miejsc i ogólne mistrzostwo. Konkurencja: 21 zawodniczek siedmiu narodowości.

— Byłam zupełnie osamotniona — opowiada Kurkowska o mistrzostwach w Pradze. — Serdecznie opiekowali się mną Szwedzi („Godzina 12, Janina o biad“ — „Godzina 8, Janina spać“). Na mistrzostwa miało przyjechać trzech naszych zawodników. Nazwiska ich figurowały na tablicy, kwatery były zarezerwowane, przez megafon ciągle ich wywoływali. Nie przyjechali, a szkoda, bo Skrzypkowski ze Zgierza ma takie wyniki, jak Szwed, który zdobył mistrzostwo.

— Podczas mistrzostw odbył się kongres, na którym postanowiono przeformować łucznicstwo na Igrzyska Olimpijskie. Na Londyn jeszcze nam się to nie uda, chcemy tam tylko urządzić mistrzostwa i pokaz, ale w Finlandii na Olimpiadzie w 1952 r. z pewnością łucznicstwo będzie już w programie.

Kurkowska pokazuje mi biletyn Międzynarodowej Fed. Łuczniczej. W tabeli rekordów widnieje jej nazwisko pięciokrotnie, po raz pierwszy — Szwedki Heilborn i Angielki Simon. Zespołowo na długie dystanse rekord należy do Polki, na krótkie — do Anglii, ogólnie — do Polki.

73-LETNIA ZAWODNICZKA

— Sportem łuczniczym bardzo interesuję się w Polsce — zwierza się Kurkowska — ale brak sprzętu natrafia na poważne przeszkody. Sprzęt krajowy nie jest przystosowany do zawodów na dużą skalę, ograniczyć zaś nie można go dostać. Ostatnio zamówiliśmy w Szwecji (cały świat strzela sprzętem szwedzkim) 100 łuków, ale nam odmówiono. Wiceprezes Zawisłański jeździ po całej Polsce, organizując kursy łucznicze i wszędzie napotyka na duży zapór młodzieży. Łucznicstwo to piękny sport — zapala

się Kurkowska — i ma tę zaletę, że nie zna granicy wieku. 73-letnia Angielka Nettleton zdobyła w r. z. trzecie miejsce na mistrzostwach świata.

Zapał naszej mistrzyni udziela się szkolei i mnie. Chcę zobaczyć łuk z bliska, przyszanam się ze wszystkim, że nie miałem dotychczas okazji do tego.

SPRZĘT ŁUCZNICZY

TO ISTNE CACKO

Kurkowska wyjmując długie pudło — jakby od skrypcy i z nabożeństwem wydobywa zeń składany łuk i strzałę. Drugi łuk pozostaje wewnątrz. Istne cacko. Proszę o sademonstrowanie złożenia się z łuk. Oto pozycja przy strzale na 70 m.

— Przy odległości na 70 m mam utrudnione strzelanie — objaśnia Kurkowska — bo gótem musiałabym celować w niebo, ale w tym roku znalazłam na to sposób: ustawiam kulak na tarczy i wypuszczam strzałę.

Strzela jest leciutka i zdumiewam się, że w ogóle doleci na 70 m.

Kurkowska szybko uświadomiła mi: — Na pewno doleci, a przecież panowie strzelają jeszcze dalej, bo na 90 m, a Indianie w Peru nawet na 300 jardów!

— W przyszłym roku — opowiada z zapałem — nastosuję przy strzelaniu mój wynalazek. Zamówiłem w fabryce krótszy łuk i wówczas będę celowała po prostu gótem do tarczy. Łuk będzie miał wtedy silniejszy wyrzut.

— A więc to pan tajemnica na przyszłe mistrzostwa — zagaduję — może o tym nie pisać?

— Nic podobnego, w Pradze powiedziałam już o tym wszystkim moim konkurentkom, w naszym sporcie nie ma tajemnic, wszystko robi się dla wspólnego dobra. I oto wyniki: zaczęliśmy od chmurek, dziś trafiamy do tarczy.

Finisz Buhla



sapowali mu zdecydowane zwycięstwo w biegu na 400 m. Młody zawodnik HKS Bydgoszcz jest jednym z najlepszych zapowiadających się naszych lekkoatletów.

Niespodzianki w boksie pomorskim Krzemiński znokautowany

W niedzielę rozpoczęły się na Pomorzu pierwsze mecze o drużynowe mistrzostwo okręgu. Stały one pod znakiem niespodzianek.

W Chelmży miejscowa Legia pokonała zasłużonego mistrza Zjednoczeni w stosunku 9:7. Wyniki: w muszej Szalkowski przegrywa z Borowiczem (Z), w koguciej Radke (L) wypunktował Józwiaka. W piórkowej Dormowicz uzyskuje zwycięstwo nad Wilczyńskim (Z), w lekkiej Sowiński (Z) wygrywa z Meszyńskim na skutek dyskwalifikacji. W półśredniej Paliński góruje przez trzy starcia nad Richterem (Z), w średniej Cebulak wypunktował Sosnowskiego (Z). Bartosiński (Legia) przegrywa na punkty z Polakiem w wadze półciężkiej. Walka w ciężkiej pomiędzy Chyłą (Z), a Lutobarskim zakończyła się wynikiem remisowym. W ringu sędziował Poteracki, na punkty Danielewski i Ciesielski (ko).

W Inowrocławiu zanotowano ubiegłej niedzieli drugą niespodziankę w postaci przegranej zeszlorocznego wicemistrza KKS-u z Inowrocławia z toruńskim Gryłem. Niespodziewane zwycięstwo odniósł młody, lecz ambitny zespół toruński, który zdaje się, że w tym roku odegra niepoślednią rolę w boksie pomorskim.

Największą niespodzianką tego meczu była przegrana Krzemińskiego przez k.o. z 18-letnim Głoniakiem. Znaczący wypada, że Krzemiński poraz drugi przegrał z tym zawodnikiem przez k.o.

Wyniki techniczne. W muszej bardzo ładną walkę stoczyli (zawodnicy Gryfu na pierwszym miejscu), Gumowski i Szulc II. Mistrz Polski Gumowski wypunktował Inowrocławianina. W koguciej Krzemiński przegrywa w II starciu przez k.o. z Głoniakiem. W piórkowej Przybylski ulega na punkty rutyniarzowi Mrozowskiemu.

mu. W lekkiej Styranowski, mając pierwszą rundę wysoko przegrana, w II starciu potężną kontrą zwała na ring Kozłowski. W półśredniej remisowe spotkanie stoczyli Nowak z Coglaris. W średniej rewelacja boksu pomorskiego Szymański nokautuje już w pierwszym starciu Wierczorka. W półciężkiej Zmorzyński lat wo wypunktował Kawalka oraz w ciężkiej Zielskiewicz przegrywa przez k.o. z Zielińskim. W ringu walki prowadził Rozmarynowski z Bydgoszczy. (ko).

Na pływani w Wejherowie

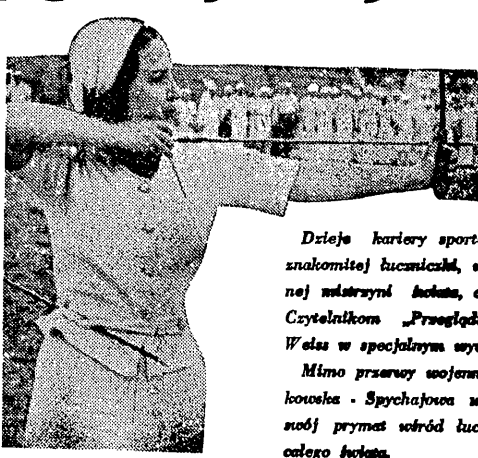
WEJHEROWO s.lx. (Tel. wt.). W Wejherowie rozegrane zostały zawody pływackie z udziałem zawodników Bydgoszczy, Torunia i Gdyni. Zwycięzili pływacy gdyńscy, mający w swych szeregach mistrza Polski, Marchlewskiego (Grom). Pływak ten na 100 m st. dow. osiągnął 1:04.2. Poza tym na uwagę zasługują postępy młodych pływaków Gromu, a szczególnie utalentowanego Teissere, która na 100 m uzyskała 1:34, a na 400 m — 8:15.

Wyniki techniczne — penowle: 200 m st. grzb. 1) Grześkowiak (Toruń) 3:35, 2) Dalkiewicz (Gdynia) 3:35, 100 m st. grzb. 1) Piotrowski (Bydgoszcz) 1:32,8, 2) Nowacki (T) 1:34,6, 100 m st. dow. panów 1) Marchlewski (G) 1:06,2, 2) Bartoszewicz (G) 1:17,9, 200 m st. dow. 1) Bartoszewicz (G) 3:07,9, 400 m st. dow. 1) Bartoszewicz 6:44,8, 100 m st. kl. 1) Dalkiewicz (G) 1:33,9, 2) Gawlik (G) 1:35,9, 5x50 st. dow 1) Gdynia 2:55,4, 2) Bydgoszcz, 3) Toruń.

Panie: 100 m grzb. 1) Gąsiorowska (B) 1:51, 2) Kłosowska (G) 1:54, 200 m st. kl. 1) Kościłkówna (G) 4:00,5, 2) Gąsiorowska (B) 4:01,7, 400 m dow. 1) Teissere 8:15, 2) Jaroszwaska (T) 8:17,5, 100 m dow. 1) Teissere 1:34, 2) Jaroszwaska 1:39, 100 m kl. 1) Woźniak (B) 1:48,4, 2) Kościłkówna 1:49,4.

Kurkowska ma trzy łuki, dar od Szwedów, ale zabiera ze sobą tylko jeden. Dwa zostawia, z czego jeden na próbę dla znanego przed wojną podróżnika — harcerza Jelińskiego, który chce zająć się produkcją podobnych łuków w Polsce, drugi łuk będzie dla Związku. Wiceprezes Zawisłański, który z takim zapałem organizuje w kraju kursy łucznicze, nie ma czym demonstrować ich. Z tegoż łuku będzie korzystała również i siostrzenica Kurkowskiej, Maria Kondracka, której mistrzyni nasza wróży świetną karierę.

— Chciałabym, aby mistrzostwo zostało w rodzinie — mówi Kurkowska. — Marysia jest bardzo zdolna i jeśli tylko będzie miała czas trenować, to w roku przyszłym będzie mogła jechać ze mną na mistrzostwa świata.



Dzieje kariery sportowej tej znakomitej łuczniczki, wielokrotnej mistrzyni świata, opowiada Czytelnikom „Przełęcz” red. Welss w specjalnym wywiadzie. Mimo przerw wojennej, Kurkowska - Spychajowa strzelała swój prymat wśród łuczniczek całego świata.

Koszęcin tętni życiem sportowym

Ośrodek szkoleniowy OMTUR-u wydaje już plony

ŚWIEŻY sierpniowy ranek — przez pokryte błyszczącą rosą ścieżki starego parku sprężystym krokiem idzie na plac ćwiczeń sportowa OMTUR-owa młodzież.

Koszęcin tętni życiem — ten znany już w całej Polsce ośrodek szkoleniowy OMTUR-u, przez który w ciągu ostatnich lat przewinęli się już pokazne rzesze sportowców, nie próżnuje i w bieżącym sezonie.

PIŁKARZE GRAJĄ DO ZMROKU

Trener P. Z. P. N.-u Koncewicz radzi sobie, jak może z pokazną okolicznością 50 osób liczącą grupą piłkarzy. Wszyscy chcą natychmiast grać, — wszystkim się wydaje, że tylko przez grę mogą osiągnąć poprawę swej formy.

Trener jest innego zdania — wprawdzie opanowanie ciała i piłki, wstępne poznanie podstawowych zasad techniki i taktyki, a dopiero po tym gra. Nie podobało się to początkowo przyszłym „szlakom piłkarskim”, po kilku jednak dniach zrozumieli wartość owych ćwiczeń, a obe-

MIĘDZYNARODOWY KALENDARZ PIŁKARSKI

Udało nam się skompletować powyższy kalendarz międzynarodowych spotkań piłkarskich w sezonie 1947/48.

W kalendarzu tym mogą się oczywiście zdarzyć pewne zmiany lub uzupełnienia, niemniej jednak orientuje on miłośników piłkarstwa w międzynarod. programie spot.

- 14.IX Wiedeń — Austria — Węgry.
 - 14.IX Sztokholm — Szwecja — Polska.
 - 17.IX Helsinki — Finlandia — Polska.
 - 21.IX Bruksela — Belgia — Anglia.
 - 21.IX Amsterdam — Holandia — Szwajcaria.
 - 1.X Praga — CSR — Austria.
 - 2.Xi Genuwa — Szwajcaria — Belgia.
 - 9.Xi Wiedeń — Austria — Włochy.
 - 19.Xi Londyn — Anglia — Szwecja.
 - 23.Xi Lizbon — Portugalia — Francja.
 - 22.II.1948 Glasgow — Szkocja — Belgia.
 - 3.IV Londyn — Anglia — Francja (amat.).
 - 4.IV Paryż — Francja — Włochy.
 - 18.IV Amsterdam — Holandia — Belgia.
 - 18.IV Bruksela — Belgia — Luksemburg.
 - 18.IV Wiedeń — Austria — Szwajcaria.
 - 4.Vi Sofia — Bułgaria — Polska.
 - 4.Vi Antwerpia — Belgia — Holandia.
 - 7.Vi Praga — CSR — Anglia.
 - 15.Vi Turyn — Włochy — Anglia.
 - 17.Vi Bern — Szwajcaria — Szkocja.
 - 25.Vi Paryż — Francja — Szkocja.
 - 1.Vi Bruksela — Belgia — Francja.
 - 15.Vi Praga — CSR — Francja.
 - 20.Vi Zurich — Szwajcaria — Szwecja.
- Ponadto w maju (brak bliższej daty) rozegrane zostaną spotkania Szwecja — Holandia i Norwegia — Holandia, w czerwcu zaś Szwecja — Belgia.

nie spełniają w mig każde polecenie swego kierownika.

Toteż codziennie boisko rol się od różnokolorowych sylwetek piłkarzy, którzy w różnych układach, dwójkami, trójkami, w kole, w miejscu, lub w biegu podają, strzelają na bramkę, czy stopują piłkę.

Trener Koncewicz dogląda wszystkiego, chodzi od grupy do grupy, poprawia, tłumaczy, zachęca...

FRUWAJĄ OSZCZEPY

Kilkadziesiąt metrów od boiska piłkarskiego, na dużej otoczonej lasem polanie, ćwiczą lekkoatlet. Jest ich również dość pokaźna ilość — bo około 70, w tym kilkanaście kobiet.

Właśnie odbywają się przygotowania do rzutu oszczepem. Piękna ta konkurencja ma wielu zwolenników i to zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet.

Instruktor P. Z. L. A. J. Babrowa, po niedawnym powrocie z Czechosłowacji, gdzie zapoznała się z nowoczesnymi metodami treningu, doклада wszelkich starań, by przekazać je uczestnikom. Z niemiecką gorliwością pracują nad poprawieniem stylu i formy uczestników pozostali instruktorzy, a to R. Janicki i Z. Abramowicz.

DZIEWCZĘTOM PODOBA SIĘ SZCZYPIONIANKI

Trzecim „obozem”, odbywającym się w Ośrodku równocześnie z piłkarskim i lekkoatletycznym jest kurs piłki ręcznej.

Również tu obsada jest dość liczna, ponad 50 młodych chętnych dziewcząt przybyło tu z różnych ośrodków, by nauczyć się gry w piłkę koszykową, siatkę czy szczypioniak.

Nielatwo też zadanie ma instruktor P. Z. P. R.-u Toliński, chcąc w ciągu 14 dni zapoznać uczestniczki z zasadami wszystkich gier. Najłatwiej przyswajalny jest szczypioniak, — największe zmartwienia przysparza piłka koszykowa. Niesjednokrotnie pa dają słowa zwątpienia:

KONFERENCJA SĘDZIÓW

Konferencja warszawskich sędziów bokserkich przed zbliżającym się sezonem odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. w lokalu W.O.Z.B. (Górny Ujazdów).

— My się tego chyba nie nauczymy, to takie trudne.

Nieposłuszna początkowo piłka, toż raz coraz częściej dochodzi do miejsca przeznaczenia — nieopanowane, twarde początkowo ruchy, nabierają miękkości i harmonii.

Po południu mecz szczypioniaka Bytom — Kraków. Młode, sympatyczne Ślączki choć przed przyjazdem do Koszęcina nie wiedziały, co to jest szczypioniak — dziś grają już całkiem dobrze.

Toteż po pełnym emocjach przebiegu spotkanie kończy się ich zwycięstwem.

OBY JAK NAJWIĘCEJ OŚRODKÓW TEGO RODZAJU

Wieczorem na obszernym pałacowym dziedzińcu odbywa się apel. Nazajutrz po kolacji zakodzenie kursów. W pięknej sali stoi odświętnie ubrana OMTUR-owa młodzież. Krótka a serdecznie przemawiają znani OMTUR-owi sportowi działacze: kierownik W. Sp. KC OMTUR Główna, Przew. Rady Naczelnej OMTUR Obojęcka, kier. Wydz. Wyszk. KC OMTUR Boski.

Niemniej serdeczna odpowiedź jednego z uczestników kursu — potem bukiety kwiatów dla instruktorów za ich pracę i szczerą ofiarną skodźszona.

Dobrze czuje się OMTUR-owa młodzież w Koszęcinie. Pomaga tu nie tylko zawile arkana sportu, ale uczy się równocześnie tak ważnej w życiu umiejętności, jak współzawodnictwa, uczy się być pożyteczną jednostką w społeczeństwie.

Oby tego rodzaju Ośrodków, jak Koszęcin, było jak najwięcej.

(to)

Odpowiedzi Redakcji

Piłkarze WKS Legia Warszawa — za miłe pozdrowienia z wycieczki do Słowacji serdecznie dziękujemy.

P. Edmund Elnik — Na pierwsze pytanie da panu wyczerpującą odpowiedź Polski Związek Atletyczny — Warszawa, Grzybowska 23 m 33, na drugie zaś PZB — Poznań, Al. Marcinkowskiego 20.

P. Otto Mieczysław, środa Wlkp. — Odpowiedź na interesujące pana pytanie znajdzie pan w numerach Przeglądu Sportowego, o przesłanie których zwrócił się pan do naszej administracji.

„Początkujący kolarz” — 1) zawody torowe rozgrywane są na różnych dystansach, przyczym w sprincie na dystansie 1000 m mierzy się czas ostatnich 200 m, 2) główną cechą roweru turystycznego, biorącego udział w wyścigu, jest rama przystosowana do wzrostu zawodnika, 3) w sprawie zawodów dla rowerów turystycznych proszę zwrócić się do Warsz. Okrąg. Zw. Kolarskiego (Wilcza 22), który wkrótce organizuje podobne zawody.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie zł 72.—
kwartalnie zł 253.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przełęcz Sportowy”.

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej spacji — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.